

Marian K. Dziewanowski, *Napoleon Bonaparte. Kochanek. Polityk. Mistrz propagandy*, Alta 2, Wrocław 1998, ss. 277.

Na temat Napoleona Bonaparte i jego czasów napisano już ogromną bibliotekę dzieł, od solidnych, zarówno merytorycznie, jak i objętościowo rozpraw, po literaturę piękną, luźno tylko związaną z biografią wielkiego Korsykanina. A jednak postać ta nadal wzbudza liczne emocje, kontrowersje, prowokuje do stawiania pytań. Marian K. Dziewanowski, polski historyk żyjący w Stanach Zjednoczonych, również zmierzył się z historią cesarza. Uczynił to nie tyle może z przymusu zawodowego, ile raczej dając wyraz swoim zainteresowaniom tą postacią i jej czasami.

W przedmowie Autor zaznaczył, że w polskiej świadomości historycznej Napoleon funkcjonuje głównie jako znakomity dowódca. Inne, pozawojskowe aspekty jego działalności znalazły mniejsze zainteresowanie polskich historyków. Jest to, moim zdaniem, nieco zbyt rygorystyczne sformułowanie. Wystarczy wymienić choćby twórczość znakomitego historyka tego okresu, profesora Andrzeja Zahorskiego. Wyszła ona daleko poza aspekt militarny, by wspomnieć jego wnikliwą i wyważoną biografię cesarza oraz wiele mniejszych prac odnoszących się do problemów ustrojowych i ustawodawstwa, a także legendy napoleońskiej. Jednak rzeczywiście w potocznej świadomości Polaków Bonaparte to przede wszystkim „bóg wojny”.

Zamiarem Autora recenzowanej pracy było więc przybliżenie czytelnikowi innych dziedzin działalności swego bohatera – prawa, ustroju, szeroko pojętej kultury i nauki. Tytuł książki jest nieco przewrotny dla tego, kto oczekiwałby po niej pikantnych szczegółów z życia cesarza. Na szesnaście rozdziałów tylko jeden odnosi się bezpośrednio do kobiet w życiu Bonapartego. Z pozostałych czytelnik dowie się o Napoleonie – prawodawcy, budowniczym nowego, porewolucyjnego państwa francuskiego, mecenasie nauki i sztuki. Autor podjął też zagadnienie życia religijnego cesarza i polityki religijnej, jaką prowadził zarówno w czasie wyprawy egipskiej, jak i po objęciu władzy we Francji. W książce znajdziemy też wiele informacji o rodzinie cesarza. Dwa szkice poświęcone zostały Lucjanowi Bonaparte, który odegrał niemałą rolę w początkach kariery swego brata oraz ukochanej siostrze Napoleona – Paulinie.

Autor książki umożliwia nam też poznanie opinii na temat cesarza wyrażonych przez osoby, z którymi stykał się na co dzień – lokaja Constanta i czterech sekretarzy. Wszyscy pozostawili wspomnienia i relacje dotyczące swego chlebodawcy i te zostały przez M. K. Dziewanowskiego w przystępny sposób przedstawione. Wreszcie Autor odniósł się do kwestii stosunku Napoleona do Legionów Polskich, a także przedstawił antyfrancuskie koncepcje księcia Adama Jerzego Czartoryskiego.

M. K. Dziewanowski podkreśla wielokrotnie, że Napoleon był przekonany o swojej wielkości i cały czas świadomie tworzył swą legendę. O tym też mówi ostatni rozdział książki, poświęcony właśnie budowaniu legendy przez samego cesarza.

Wielość zagadnień, które podjął Autor, sprawiła, że mogły one zostać przedstawione jedynie w pewnym zarysie. Rozwinięcie i dokładne przeanalizowanie każdego z nich spowodowałoby powstanie szesnastu tomów, a nie tyluż rozdziałów. Siłą rzeczy więc otrzymaliśmy zbiór szkiców, opartych na bogatej literaturze. Przybliżają one czytelnikowi życie i działania człowieka, który faktycznie zmienił bieg historii. Obok tego, Autor przedstawia problemy mniej znane, bo zasadniczo pozostające w opracowaniach obcojęzycznych, np. stosunki panujące w Hiszpanii, czy na Bliskim Wschodzie w początkach XIX w., kwestię rywalizacji z flotą brytyjską.

Przy takiej ilości podjętej problematyki Autor nie ustrzegł się pewnych nieścisłości, np. mianując Napoleona majorem i pułkownikiem (s. 22, 152). Wiadomo przecież, że za doprowadzenie do zdjęcia blokady z Tulonu został awansowany z kapitana na generała brygady 22 XII 1793 r., z pominięciem całej drogi awansu! Polemizowałabym również z przekonaniem Autora, że losy Księstwa Warszawskiego mogłyby potoczyć się inaczej, gdyby nie decyzja księcia Józefa Poniatowskiego o udziale polskiego wojska w kampanii 1813 r. Rozwiązanie kwestii polskiej i saskiej na kongresie wiedeńskim było wypadkową dyplomatycznej rywalizacji o status jedyne go mocarstwa między Anglią i jej sojusznikami, a zwłaszcza Rosją, i nie wydaje się, żeby jakiegokolwiek sentymenty, czy ich brak w stosunku do Księstwa mogły odegrać jakąkolwiek rolę.

Należy jednak podkreślić jako walor tej książki to, że Autor chciał w pełni świadomie, odejść od monumentalizowania bohatera, na rzecz pokazania człowieka, który, mimo ludzkich słabości i ułomności, realizował swoją wizję Francji. Pozostawił po sobie o wiele więcej, niż szereg wygranych bitew i kampanii. Są to instytucje i kodeksy prawa, które oddziaływały na prawo i ustroje wielu krajów świata, to źródła *risorgimento*, a także przyszłego zjednoczenia Niemiec. Ponadto Autor przedstawił Napoleona jako człowieka, który – choć jest świadomy swej niezwyklej roli i możliwości – ulega też zwykłym ludzkim słabościom i namiętnościom. Może nie jest wzniosły, pozbawiony patosu bohatera, raczej wyrachowany w dążeniu do osiągnięcia swoich celów, lecz bliższy czytelnikowi niż spiszowy Najjaśniejszy Cesarz Francuzów.

Nie ulega więc wątpliwości, że zbiór powyższych szkiców historycznych dotyczących Napoleona Bonaparte i jego czasów stanowi pożyteczną publikację. Wiadomo przecież, jak trudno amatorom historii rozpocząć zgłębianie nieznanego tematu od bardzo solidnych, lecz przytłaczających aparatem naukowym, wielkich opracowań. I tu pojawia się znakomita rola prac popularno-naukowych i popularnych jako wprowadzających do tematu i zachęcających do dalszego pogłębiania wiedzy. Pomimo wyrażonych przeze mnie uwag, książka Mariana K. Dziewanowskiego, napisana prostym i jasnym językiem, z dużą pasją i werwą, będzie niewątpliwie zachętą dla czytelników do podjęcia dalszych studiów nad tym, ze wszech miar ciekawym i zasługującym na uwagę okresem historii Polski, Europy i świata.

Ewa M. Ziółtek